

**Łódź.**Cena numeru  
**20 gr.**Cena prenumeraty  
w Łodzi:Mies. z dod. ilust. 5.00 gr  
Dla rob. 4.00 gr  
G. dnośz. do domu 30 gr

Z przes. poczt.

Mies. z dod. ilust. 6.00 gr  
Poza Łodzią egz. 27 grNależność pocztowa  
opłacona ryczałtem.**XXXII r.  
istnienia.**Redakcja i Administracja  
w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594,

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się**1929 r.****Numer dzisiejszy składa się z 10 stron**

# ROZWÓJ

**Piątek, 28-go czerwca****№ 177**

## Na targowisku międzynarodowym

### Wrażenie planu Younga w sferach rządzących Niemiec

Po uzgodnieniu i podpisaniu sprawozdania z konferencji rzeczoznawców o spłacie długów wojennych Niemiec w myśl planu Amerykanina Younga — p. Stresemanna podczas obrad Rady Ligi Narodów miał rozmowy z p. Briandem na temat politycznych następstw uchwał paryskich. W drodze powrotnej z Madrytu p. Stresemann zatrzymał się w Paryżu i tamblisko w 10 lat po podpisaniu Traktatu Wersalskiego w Sali Zwierciadlanej wspaniałego pałacu Ludwików, fetował go rząd francuski i odbyły się rozmowy Brianda i Poincarego ze Stresemannem na temat dalszej likwidacji wojny. Oczywiście, że chodziło tu o ewakuację Renu, o gwarancję bezpieczeństwa itp. sprawy. W międzyczasie zarówno rząd francuski jak i rząd niemiecki w zasadzie zgodzili się na rozwiązanie zagadnienia odszkodowań wojennych Niemiec. Szczegóły rozmów paryskich francusko—niemieckich oczywiście są trzymane w ścisłej tajemnicy.

W sobotę i poniedziałek w parlamencie Rzeszy niemieckiej odbyła się dyskusja nad polityką zagraniczną Rzeszy. Rzeczą jest zrozumiała, że na czoło jej wysunęła się sprawa wyników konferencji rzeczoznawców w Paryżu oraz rozmów politycznych Stresemanna z Briandem i Poincarem w Paryżu. Prawica niemiecka zarówno w sobotę jak i w poniedziałek zajęła stanowisko bezwzględnej opozycji w sprawie uregulowania wojennych odszkodowań niemieckich i postawiła nawet wniosek o wyrażenie votum nieufności p. Stresemannowi, który oczywiście znaczną większością głosów został odrzucony. W poniedziałek p. Stresemann, po krótkiej chorobie, zjawił się w parlamencie i wielkie wygłosił przemówienie, w znacznej części poświęcone polemice z mówcami skrajno nacjonalistycznej prawicy, ale pozatem określił jasno i niedwuznacznie stanowisko rządu co do zagadnienia reparacji i uchwał komitetu ekspertów w Paryżu. Wywody jego niezawodnie głośnym odezwą się echem zarówno we Francji jak i w innych państwach koalicyjnych. P. Stresemann oświadczył bowiem, że rząd Rzeszy niemieckiej plan Younga przyjmuje wprawdzie jako podstawę do dalszych rokowań, ale przyjęcie jego uzależnia od natychmiastowej ewakuacji Nadrenji i od rozpoczęcia przedwczesnego oddania obwodu Saary.

„Jeszcze przed ostatnim posiedzeniem

Rady Ligi Narodów w Madrycie oświadczyłem na posiedzeniu Rady Ministrów, że przy rozmowach i rokowaniach o opróżnienie Nadrenji dyskusja o utworzeniu nowych komisji pojednawczych dla Rzeszy nie mieckiej stoi poza wszelką dyskusją. (Zapiski stenograficzne notują tutaj: żywe oklaski). Nie zamierzamy zmniejszać znaczenia Traktatu Locarneńskiego i zdecydowaliśmy rozbić wszelkie rokowania, jeżeli próbowano by jeszcze raz ustanowić jakąś stałą komisję kontrolującą Nadrenję“. Tak określił stanowisko rządu Rzeszy wśród ogólnych oklasków całego parlamentu p. Stresemann.

A za nim poszli przedstawiciele wszystkich klubów. Nacjonalistyczna prawica przez usta starego wszechniemca i hakatyisty hr. Westarpa zasadniczo odrzuca plan Younga i nie chce go przyjąć nawet jako podstawy do dyskusji. Wszystkie inne kluby polityczne bez ogródki i bez zastrzeżenia oświadczyły, że poprzednim warunkiem przyjęcia planu Younga przez parlament Rzeszy niemieckiej jest opróżnienie Nadrenji i obwodu Saary. Przyjaciel partyjny p. Stresemanna p. dr. Schnee podkreślił, że ewakuacja Nadrenji i oddanie obwodu Saary musi nastąpić natychmiast, bez wszelkich zastrzeżeń i warunków, a o utworzeniu jakich komisji kontrolujących i pojednawczych dla Nadrenji na przyszłość mowy być nie może. „Stanowisko nasze do planu Younga zależne jest zupełnie od tego, co stanie się z Nadrenją“.

W imieniu partji centrowej znany u nas ze swych nacjonalistycznych zapędów ks. prał. Ulitzka oświadczył: „Opróżnienia Nadrenji żądamy bez wszelkich dalszych świadczeń z naszej strony. Utworzenie jakiegokolwiek komisji kontrolującej pod jakąkolwiek nazwą dla nas nie wchodzi w rachubę. I zanim wyrazimy zgodę na plan Younga, musimy dokładnie wiedzieć, co stanie się z Nadrenją“. Mówca partji socjalistycznej poseł dr. Breitscheid sprecyzował stanowisko swojego klubu jak następuje: „Teraz musi nastąpić natychmiast opróżnienie Nadrenji. Z góry odrzucamy wszelką myśl o utworzeniu jakiegokolwiek komisji kontrolującej“. Podobne stanowisko zajęli przedstawiciele klubu gospodarczego prof. dr. Bredt i klubu demokratycznego poseł dr. Haas, który oświadczył, że „opróżnienie Nadrenji bez dodatku jakiegokolwiek instancji kontrolującej musi być nie-

unikniętym następstwem planu „Younga“, Inaczej demokraci go nie przyjmą.

Wiemy więc, że wszystkie partje nieomal jednolite zajmują stanowisko w sprawie przyjęcia planu Younga i ewakuacji Nadrenji. Niezawodnie wywoła to odpowiednie echo w Paryżu. Od stanowiska, zajętego przez rząd i przez parlament niemiecki, zależeć będzie rozwój całego kompleksu zagadnień międzynarodowych, które w najbliższym czasie mają być omawiane na międzynarodowej konferencji, które prawdopodobnie odbędzie się w jakiejś miejscowości szwajcarskiej. Jako takie wymieniają Lucerne, Louzanne i Ouchy.

Zarówno Briand jak i Poincare stoją na stanowisku, że z echwilą opróżnienia Nadrenji powinna być powołana do życia komisja pojednawcza i kontrolująca, która by miała nadzór nad ewakuacją, a w tym czasie wypełniają też wszystkie na siebie przyjęte zobowiązania w sprawie ewakuacji Nadrenji. Briand i Poincarz dla swojego żądania mają podstawy prawne w międzynarodowych traktatach. Jesteśmy mocno przekonani, że od swoich żądań utworzenia takiej komisji kontrolującej nie odstąpią mimo szantażu, uprawianego przez Niemców. Niemcy bowiem wiedzą, że Poincare w zjednoczonej komisji zagranicznej i skarbowej natrafia na trudność w sprawie zatwierdzenia umowy waszyngtońskiej co do długów, zaciągniętych przez Francję na cele wojenne w Stanach Zjednocz. Gdyby umowa ta do 1. sierpnia nie została zatwierdzona, to wówczas oprócz innych niedogodności, dług Francji w wysokości 400 milionów dolarów...

kańskie zapasy wojenne stałyby się płatnym, który w razie ratyfikacji umowy Waszyngtońskiej przed dniem 1. sierpnia zostanie skreślony. Parlament francuski obstaje przy tem, że zatwierdzi umowę Waszyngtońską dopiero po poprzednim przyjęciu przez interesowane państwa planu Younga, który stanowi niejako ekwiwalent długów francuskich w Ameryce. Te okoliczności niezawodnie wyzyskują Niemcy i stawiają się hardo, oświadczać, że bez ewakuacji Nadrenji i obwodu Saary i bez wszelkich zastrzeżeń nie przyjmą uchwał paryskiej komisji rzeczoznawców w myśl propozycji Youngowskich.

TEATR SWIETLNY  
**CASINO**

Dzisiaj i dni następnych

Dzisiaj i dni następnych

Wielki podwójny program

— I —  
**Glorja Swanson**

gen. alny **L. Barrymore** w 10 akt. drama-  
cie artyst. p. t.

„... a jednak ciało jest słabe”

Orkiestra pod dyr. L. KANTORA

— II —  
**„EKSCENTRYCZNY  
JEGOMOSĆ”**

w roli tytułowej niezrównany

**Douglas FAIRBANKS**

Początek o godz. 5 pp.

**NIEUDANY WZLOT**

Kopenhaga 27-6

Według doniesień z Reykjavik (Islandja), próbowali lotnicy szwedzcy wczoraj wieczorem kilkakrotnie wystartować do dalszego lotu transatlantyckiego na Grenlandję.

„Sverige” nie zdołał jednak oderwać się od ziemi.

Lotnicy oświadczyli, że bezwzględnie w ciągu najbliższych 24 godzin muszą wylecieć, gdyż doniesienia meteorologiczne z nad Atlantyku brzmią niezwykle pomyślnie.

**TAJEMNICĘ POCHŁONEŁO MORZE.**

Madryt, 27-6

Wysłany na poszukiwania w miejsce wskazane przez okręt włoski „Gredon” torpedowiec hiszpański donosi, że nie natrafił na żadne ślady po samolocie Mello Franco.

Również kanonierka portugalska „Zaire” powróciła z drugiej już podróży z negatywnym wynikiem.

**Z POBYTU PRYMASA HLONDA  
W RZYMIE.**

Rzym, 27-6

Ambasador Przeździecki wydał uroczyste śniadanie na cześć Kardynała Hlonda, w którym uczestniczyli m. in: minister Vico przedstawiciel Prezydium Rady Min. p. Giunta, gen. sekretarz faszyst, związków za granicą Parini, poseł włoski w Warszawie Majoni oraz redaktor polityczny rzymskiej „Tribuny”; p. Forges-Davanzati; a poza tem członkowie ambasad polskich przy Kwirynale i przy Watykanie.

**3**

Złote — to niewielka kwota a możesz za nią nabyć los Wielkiej Loterii Fantowej P. W. K. gdzie wśród mnóstwa cennych premii są 4 główne wygrane wartości po

**75.000 zł.**

!Losy do nabycia wszędzie!

„Nie było komu przerywać”  
**Drugi dzień procesu ministra**

**OSTRE WYSTĄPIENIE POSŁA LIEBERMANN.**

Warszawa, 27-6 (aw)

Podczas dzisiejszych rozpraw przeciwko b. min. Czechowiczowi obecnym był na sali zpośród ministrów jedynie p. Car, natomiast widziano licznych dygnitarzy, a m. in. wybitnego znawcę prawa, prof. Maliniaka.

Pierwszy zabrał głos poseł Liebermann, prosząc Trybunał Stanu o obronę prawa. Gdy pos. Liebermann przytoczył wypadki z przed lat trzech, mówiąc o rozlewie krwi, oraz że następnie Sejm, przez powierzenie kandydatury mar. Piłsudskiemu, powstały stan rzeczy zalegalizował, przewodniczący trybunału, Supiński, zwrócił po słowach uwagę, aby nie odbiegał od tematu. Wówczas pos. Liebermann oświadczył, że nie pozwoli pozbawiać siebie wolności słowa, oraz że wczoraj trybunał miał możliwość nasłuchania się wielu rzeczy od p. Piłsudskiego, a jednak nie znalazł się nikt dla zwrócenia uwagi. Przewodniczący reagował wymijająco.

Z kolei zabrał głos mec. Paschalski, oświadczając, że mówi nietyle w imieniu oskarżonego, ile dla sprecyzowania samej

istoty sprawy. obrońca przyznaje, że Sejm miał pewne prawo stawienia przed sąd ministra, kto wie jednak, czy zarzuty, podnieszone przez Sejm, są słuszne. W dłuższym wywodzie wyjaśniał następnie mec. Paschalski, że Sejm ma prawo domagania się, aby rząd szukał jego aprobaty przed podniesieniem sumy wydatków państwowych. Praktykuje się jednak stale, według me. Paschalskiego, iż rząd z własnej inicjatywy podnosi sumę wydatków, składając następnie Sejmowi sprawozdanie. Mec. Paschalski oświadcza, iż Sejm wszczął obłądną grę w „ciu—ciu—babkę”, oraz że sam wprowadził do sprawy mnóstwo komplikacji. W zakończeniu swego przemówienia mec. Paschalski rozwiódł się szeroko nad kwestją interpretacji poszczególnych artykułów obowiązujących ustaw.

Na tem posiedzenie przerwano.

Przewiduje się, że już w dniu jutrzejszym zapadnie wyrok, przypuszcza się bowiem, że po przemówieniach stron zabierze głos b. minister Czechowicz dla wypowiedzenia „ostatniego słowa”.

**Polityka uprzejmości****PRZYJĘCIE PRZEZ PA PIEŻA AMBASADORA WŁOCH.**

Rzym 27-6

Ambasador Italji przy Watykanie, de Vecchi, wraz ze swą żoną udał się w królewskich powozach z pałacu papieża Juliusza, siedziby nowej ambasady, do Watykanu, w celu wręczenia listów uwierzytelniających. Przybywającego ambasadora na podwórku San Damaso przyjęli dygnitarze i personel Dworu Pontyfikalnego, którzy towarzyszyli ambasadorowi aż do sali tronowej, gdzie oczekiwał go Ojciec św. w otoczeniu swego dworu. Ambasador de Vecchi, zgodnie z przyjętym rytuałem, uklęknął trzykrotnie u wejścia, na środku sali i przed tronem papieskim, odczytał następnie krótki adres hołdowniczy, poczem przedstawił listy uwierzytelniające.

Ojciec Święty odpowiedział w słowach ojcowskich, poczem zaprosił ambasadora do biblioteki, gdzie rozmawiał z nim prywatnie około 15 minut.

W końcu ambasador złożył wizytę Kardynałowi Casparriemu i odbył z nim krótką rozmowę.

**WYBUCH W GAZOWNI.**

Berlin 27-6

W gazowni miejskiej na ul. Gdanskiej eksplodował dziś przedpołudniem zbiornik gazowy. Dwóch robotników odniosło ciężkie rany. W sąsiednich domach wypały wszystkie szyby.

„ODEON”  
Przejazd № 2

„WODEWIL”  
Główna № 1

„CORSO”  
Zielona № 2

**D z i ś p r e m j e r a**

Przepiękny film p. t.

„**Błękitny Walc**”

Erotyczna nastrojowa sztuka filmowa  
W rolach głównych

Sigfrid ARNO

Vera VERONINA

Aberti PAULIG

Szampańska komedia p. t.

**KSIĄŻĘ I TANCERKA**

Salonowo - erotyczny film z udziałem  
ulubieńców Sz. Publiczności

W roli głównej

**LUCY DORAŁE**  
**WILLI FRITSCH**

Dawno niewidzieliśmy

**Hoot Gibson**

w wielkiej paradzie cyrkowej p. t.

**Cyrkowka**

**RITA**

w sensacyjno cyrkowej roli aktorki

**Deota Gmlive**

**Nadprogram Farsa Ceny miejsc na 1szy seans zniżone**

**TELEGRAMY.**

**SZALJAPIN? SCHODZI ZE SCENY.**

Londyn, 27-6 (aw)

„Daily Express” drukuje sensacyjną w swoim rodzaju wiadomość, mianowicie że w toku, otrzymanego od Szaljapina wywiadu dowiedział się współpracownik pisma, iż słynny śpiewak z końcem bieżącego roku rzuca swój zawód i wogóle opuszcza teatr.

**ŚLĄSK NA P.WK.**

Poznań, 27-6 (aw)

W dniu dzisiejszym przybyła ze Śląska wycieczka z miejscowości Ruda, na Śląsku, licząca 560 członków.

**6 proc. drożej**

PODWYŻKA STOPY KOMORNIANEJ.

Z dniem 1 lipca wszystkie lokale jednoizbowe i jednopokojowe z kuchnią droższą o 6%. Na przeciąg kwartału wysokość komornego za te mieszkania wynosić będzie 73% komornego przedwojennego, t. j. 1 zł.

94 gr. za rubla.

Ponadto doliczane będą jeszcze po raz ostatni świadczenia za wodę i wywózkę nieczystości.

**Samobójstwo kasjera**

W PRZEDEDNIU URLOPU.

Warszawa 27-6

W mieszkaniu swem przy ulicy Ludowej nr. 2 w strzałami z rewolweru: w głowę i piersi pozbawił się życia 46-letni Jan Gajęcki, kasjer magistracki na dworcu Głównym.

Zona i dwoje dzieci p. Gajęckiego bawią w Piotrkowie. W dniu 1 p. miesiąca

kasjer miał jechać również na urlop.

Samobójstwo pierwszą stwierdziła dziś rano sąsiadka, która przysła Gajęckiego obudzić do pracy.

Na miejsce przybyły władze policyjno-sądowe.

Przyczyna samobójstwa nie ustalona.

**Katastrofa lotnicza w Nowym Jorku**

JEDEN LOTNIK SPALONY, JEDEN ZABITY.

Nowy Jork 27-6

Na lotnisku Rooseveltfield wydarzyła się wczoraj katastrofa lotnicza, w której zginęli dwaj lotnicy.

Samolot sterowany przez syna znanego przemysłowca Philipsa, którego nazwisko było głośnym w niedawnym procesie

sie o przekupstwo, spadł ze znacznej wysokości na ziemię i zapalił się wskutek wybuchu zbiornika z benzyną.

Philips spłonął żywcem, jego towarzyszy wyrzucony podczas upadku z samolotu, zmarł z odniesionych obrażeń.

**Jeziora i rzeki na ulicach miasta**

MAŁY POTOP w DANII.

Kopenhaga 26-6

Nad miastem Mariager na wschodnich wybrzeżach Jutlandji rozszalała się wczoraj gwałtowna burza, połączona z oberwaniem się chmury.

W przeciągu kilku kwadransów cała okolica zamieniła się w jedno olbrzymie jezioro, z którego wystawały tylko nieliczne

nie wyżej położone miejsca. Masy wodne runęły na miasto tworząc na ulicach rwące potoki głębokości jednego metra.

Gdy pod wieczór wody przerwały tamę i spłynęły do fjordu, pozostała na ulicach warstwa szlamu grubości 20 centymetrów.

**Zwrot na opak**

ZIMA WE WŁOSZECH.

Medjoian 27-6

Kaprysy tegorocznej letniej pogody dały się dotkliwie we znaki mieszkańcom Alp włoskich.

W prowincji Cadore spadł wczoraj wieczorem obfity śnieg.

Letnicy w Tarvis zbudziwszy się rano ze snu, zobaczyli niespodziewany obraz.

Całe miasto i okolica pokryte były białym całunem śnieżnym.

W okolicy miasta Belluno gwałtowny grad wybił doszczętnie zasiewy.

Nad Anconą, Rzymem i Florencją przeszły silne burze, przymetem oberwanie chmur wyrządziło we Florencji wielkie szkody materialne.



**OSTRZEŻENIE** Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie **akcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM”** Gąseckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i od rzucajcie **uporczywie polecane** naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu — |

Miejski kinematograf: Oświatowy  
Od 25-VI do 1-VII. 1929 r 3015

Dla dorosłych:

**SZCZAPA**

(WOJAK CZESKI)

**W niewoli Carskiej**

Komedja w 10-iu aktach

Dla młodzieży:

**Ostatni Wyścig**

Dramat w 10-ciu aktach.

# Królowie filmu pochodzący z Polski

## Warner, Schenk, Goldwein i Gluecksman

W „Nowinach Polskich” w Ameryce czytamy:

„Któż z pośród interesujących się filmem nie zna nazw takich wytwórni, jak „United Artists”, jak „Metro-Goldwyn-Mayer”, jak „Warner Bros.” itp?

Któż z pewnym rodzajem szacunku zazdrości i niedowierzenia nie czytał historyjek o nieukoronowanych władcach filmu, którzyby mogli z łatwością niejedno z małych państw kupić.

Czy przytem jednak przyszło komu na myśl, że wielu z pośród tych potentatów pochodzi z Polski, że w Polsce mają oni bliskich krewnych i że ci ostatni otrzymują poważne sumy z Ameryki, starają się utrzymać to w tajemnicy przed legjonem dalszych krewnych i natrętnych znajomków.

— Czy podobna? — zawoła ten i ów Czytelnik — to fantazja!

A jednak to prawda, istotna prawda.

Mniej więcej lat dwadzieścia upływa od chwili, gdy pięciu braci Warner wyemigrowało z Suwałk do Ameryki.

Po rozmaitych perypetjach doszli oni do poważnej fortuny i założyli wytwórnię „Warner Brothers” (co oznacza w skrócie: Bracia Warner).

Wytwórnia ta przed trzema laty jeszcze była jedną z największych w Ameryce i zatrudniała takie sławy ekranu jak John Barrymore, Patsy Ruth Miller, Dolores Costello i wiele innych. Parę jednakże nieudanych operacji spowodowało niemal zupełne bankructwo wytwórni. Wówczas przed półtora rokiem jeden z braci zaryzykował i włożył całą resztę swego majątku w sfinansowanie odkupionego przez się wynalazku „talkies”, filmu mówiącego.

Film ten, łączy idealne ruchome obrazy z mową ludzką, śpiewem i wszelkimi dźwiękami, w ciągu roku niespełna podbił cały świat.

Harry Warner zarobił na tej operacji nie mniej, nie więcej, tylko 60 milionów dolarów!

Pierwsze filmy mówiące „Jazz” „Arka Noego” — dały same ich właścicielowi około 10 milionów dolarów.

Z kresów polskich również pochodzi Józef Schenk, prezes i współwłaściciel najświetniejszej amerykańskiej wytwórni „United Artists”, a jednocześnie takich artystów jak Charlie Chaplin, Douglas Fairbanks, Mary Pickford, Buster Keaton i inni.

Schenk jest znacznie biedniejszy od Warnera. Majątek tego „biedaka” nie przenosi chyba skromnej sumki jakichś 30 milionów dolarów.

Jako prezes najpoważniejszej wytwórni amerykańskiej wpływa rodak nasz wybitnie na ogólną politykę filmową.

Niedawno rozwiódł się on ze swą żoną, słynną artystką Normą Talmadge.

W roku ubiegłym Schenk zwiedził Rosję i przejeżdżając salonowym pociągiem przez Polskę, zatrzymał się na parę godzin w Warszawie — dość ekscentrycznym — była chęć wypicia lampki wina od Fukiera. Schenk polecił sobie przynieść butelkę starego węgryna i półgąsek litewski. Prezes „United Artists” żywo wypytywał paru witających go dziennikarzy o możliwości kinematograficzne w Polsce, interesując się przedewszystkiem kosztami realizacji obrazów i pojemnością rynku.

Kto wie, czy nie myślał o zapoczątkowaniu w Polsce produkcji filmowej na większą skalę?

Jeszcze jeden ze współwłaścicieli „United Artists” pochodzi z Polski. Jest to Samuel Goldwyn, który w roku 1915 wyemigrował do Ameryki z Warszawy (jako Goldwein). Ma on w stolicy bliskich krewnych, którzy otrzymują odeń stale listy i pieniądze.

Niepodobna pominąć również pochodzącego z Polski Maxa Gluecksmanna, który jest najpotężniejszym magnatem przemys-

łu filmowego w Ameryce Południowej.

Miljoner ten produkuje filmy głównie w Brazylii, lecz sieć filii jego wytwórni opasała oddawna już całą Amerykę Południową.

Oto kilka najwybitniejszych nazwisk naszych rodaków, którzy dorobili się własną pracą milionów dolarów w przemyśle filmowym.

## Na kresach świata

KONSULEM POLSKIM W CHARBINIE ZOSTAŁ P. BARTEL DE WEYDENTHAL.

W charbińskim piśmie „Zaria” ukazał się wywiad z pierwszym delegatem rządu Rzeczypospolitej, akredytowanym przy rządzie zjednoczonych Chin w Nankinie p. Bartlem de Weydentalem, który przybył do Charbina z Warszawy w towarzystwie radcy delegacji polskiej p. Krysińskiego.

Na dworcu w Charbinie dyplomaci polscy powitani zostali przez członków polonji charbińskiej z konsulem p. Symonolewiczem na czele. W rozmowie z dziennikarzem mi przedstawiciel Polski oświadczył, iż przybył do Chin w celu nawiązania stosunków dyplomatycznych na zasadzie zawartego w roku ubiegłym traktatu.

Z Charbina delegacja polska udała

się do Nankinu, gdzie p. Bartel de Weydenthal omówił z ministrem spraw zagranicznych Chin Wan—Czeng—Tinem kwestję ratyfikacji tego traktatu. Drugim celem przyjazdu delegacji polskiej do Chin jest nawiązanie bezpośrednich stosunków gospodarczych. Na zakończenie swej rozmowy p. Bartel de Weydenthal scharakteryzował sytuację polityczną i gospodarczą w Polsce, dłuższy ustęp poświęcając powszechnej wystawie krajowej w Poznaniu.

Kolonja polska w Charbinie podejmowała dyplomatów polskich w siedzibie „Gospody Polskiej”.

## Krzywany autor - nieboszczyk

„ZA KOLUMBA ODDAJCIE NAM CERVANTESA”.

Jeden z nowych członków Akademii włoskiej, Antonio Beltramelli, ogłasza tekst wyciągu z rejestru urodzin, zapisanych przy kościele San—Ruffino w Forlimpopoli (prowincja Romagna).

Pod datą 12 października 1547 r. czytamy tam, że w Forlimpopoli urodził się Michele Cervanti, syn Rodriga Cervanti i Eleonory Cortina. Otóż rodzicami autora „Don Quichotta” byli Rodrigo Cervantes i Leonora de Cortinas; rok urodzenia jest ten sam; ogólnie jednak sądzono dotąd, iż wielki poeta urodził się w Alcalá de Henares, w Hiszpanji.

Beltramelli ustalił również, iż rodzina Cervanti zamieszkiwała w Forlimpopoli od 1040 r. W 1410 r. dama Penelope Cervanti udała się do Rzymu, zaślubiła tam szlachcica hiszpańskiego Faavedra, z Alcalá de Henares i wyjechała z nim do Hiszpanji;

wróciła jednak do Forlimpopoli, przekazując testamentem swe nazwisko de Saavedra, najstarszemu ze swych wnuków, Michałowi Cervanti.

Rewelacje Beltramelli’ego spotkały się oczywiście z energicznymi protestami ze strony uczonych hiszpańskich; Beltramelli przeto ogłosił w „Popolo d’Italia” nowe dowody i zapowiada dostarczenie jeszcze innych dokumentów. Jego argumentacja jest dla wielu historyków włoskich tak przekonująca, że miasto Forlimpopoli przygotowuje się już do uroczystości ku czci Michała Cervantesa, które mają się odbyć w tym roku.

Hiszpanja chce odebrać Italji Krzysztofa Kolumba; Italja ze swej strony chce odebrać Hiszpanji najznakomitszego z jej pisarzy, autora „Don Quichotte”.

## Otwarcie parlamentu angielskiego

OSOBLIWA i NIESPOTYKANA GORLIWOŚĆ POSŁA.

25 b. m. o godzinie 14 min. 45, otwarty został parlament angielski, poraz pierwszy od czasu ogłoszenia wyborów.

Wielu posłów oczekiwało już przez całą noc otwarcia Izby, przebywając w poczekalni parlamentu, a to celem zdobycia sobie lepszych miejsc.

Z chwilą otwarcia Izby posłowie La-

bour Party zajęli połowę sali, przeznaczoną dla partji rządowych, konserwatyści dwie trzecie sali, przeznaczoną dla opozycji, natomiast liberali umieszcili się w dwóch rzędach krzeseł przy wyjściu.

Leaderom partji zgotowano burzliwą owację.

# Drogami tęsknoty do stryczka

## Oficer - hulaka rujnuje kochankę, by wreszcie ją zastrzelić

Parma, w czerwcu.

Sąd przysięgłych w Parmie miał w tych dniach rozstrzygnąć sprawę, która całym szeregiem szczegółów oraz charakterystyką oskarżonego przypomina bardzo sensacyjny proces wiedeński Feliksa Gartnera. Porucznik Ludwik Muoio, oskarżony o zamordowanie swej ukochanej Angioliny Belli, żemężnej Allodi, to typ donżuana, człowieka bardzo lekkomyślnego i dążącego do przyjemności i użycia. Miał on narzeczoną, równocześnie utrzymywał stosunki z inną, starał się wyzyskiwać kobiety, które los prowadził na jego drogę życiową. Doszedł wreszcie do tragicznych konfliktów, a nawet zbrodni.

Wieczorem 12 września 1928 r. weszła Anita Fano, zamieszkała w Parmie przy ul. Cavalotti 19 do znajdującego się na parterze pokoju, zamieszkałego przez stacjonującego w Modenie 30-letniego porucznika Ludwika Muoio, aby tam posprzątać. W tem spostrzegła tuż obok drzwi zwłoki młodej eleganckiej kobiety, obficie zbroczone krwią. Zmarła, którą pozbawiła życia kula rewolwerowa wymierzona w głowę, okazała się zamieszkałą również w Parmie 28-letnią Angioliną Belli, żoną komiwojażera Oresta Allodi, i matką 5-letniego chłopca. Okienne pokoju były zamknięte, meble stały na swoim miejscu, nie nie wskazywało na jakąś walkę. Przypuszczano zrazu, że chodzi tu o samobójstwo. Ale pewien szczegół obalił to przypuszczenie. Mianowicie między miejscem, na którym leżały zwłoki, a drzwiami znajdował się kocyk, który miał widocznie przeszkodzić wycieknięciu krwi na korytarz. Dopiero następnego dnia aresztowano w miasteczku Fidenza porucznika, który jednak zapewniał o swojej niewinności.

Zeznał on co następuje: Panią Belli poznał porucznik przed kilku miesiącami w Parmie, gdzie uczęszczał na kurs wojskowy. Nawiązał z nią bliższe stosunki, które kontynuował również później, gdy powrócił do pułku swego w Modenie. W sierpniu zaręczył się z pewną dziewczyną w Neapolu, o którą się oddawna już starał. Gdy 12 września spotkał się z p. Belli znowu w Parmie

znalazła ona w jego kieszeni dwa listy od narzeczonej i urządziła mu wielką scenę zazdrości. Porucznik podał na kawałki listy i fotografię narzeczonej, aby p. Belli uspokoić. To mu się też chwilowo udało, gdyż otarła oczy i poprawiła sobie przed lustrem włosy. Nagle jednak chwyciła rewolwer, który leżał na stoliku nocnym i przytknąwszy lufę do skroni pozbawiła się życia. Wówczas on stracił całkowicie głowę. Zamknął okienne, wyładował rewolwer, wziął go ze sobą, i opuścił dom. Aby uniknąć przykrego skandalu zamierzał zrazu odebrać sobie życie. Powstrzymała go jednak myśl o matce.

Tymczasem jednak dochodzenia sądowe doprowadziły do innych rezultatów. Akt oskarżenia zarzucił młodemu oficerowi, że prowadził bardzo lekkomyślne życie. Był to donżuan, złoty młodzieniec i szuler, który ponadto po uszy tkwił w długach. Większą część pieniędzy, którą p. Belli otrzymywała od swego męża na utrzymanie domu, szła do kieszeni kochanka. Doszło wreszcie do tego, że opętana namiętnością kobieta zastawiła klejnoty i zaciągnęła w tajemnicy

przed mężem liczne długi, aby tylko zadowolić porucznika. Oprócz p. Belli utrzymywał porucznik jeszcze inne stosunki miłosne. Trwały one zawsze do chwili, w której dana kobieta oświadczyła mu, że jej środki finansowe są już zupełnie wyczerpane. W mieszkaniu oficera znaleziono obfitą korespondencję miłosną zawierającą szczegóły, bardzo dla niego obciążające. M. in. znacznych sum dostarczała mu żona pewnego bogatego kupca parmeńskiego.

Do zbrodni zatem przyszło tak: Podczas spotkania kochanków musiał porucznik zażądać od p. Belli jakiejś większej sumy, a gdy nieszczęśliwa kobieta z konieczności mu odmówiła, porucznik oświadczył jej z zimną krwią, że z nią zrywa. Doszło wówczas do ostrej wymiany słów, zakończonych tem, że uniesiony gniewem porucznik zastrzelił kochankę.

Rozprawa trwała kilka dni. Mordercę w uwzględnieniu okoliczności łagodzących skazano na pięć lat więzienia. Wówczas rzekł on co następuje: „Wszystko mi jedno, czy dostanę dzień, czy pięć lat. Jestem niewinny”. (k)

## Kopalnia miedzi na Wołyniu

### CO DADZĄ WYNIKI BADAŃ.

Międzyministerjalna komisja pod przewodnictwem dyrektora Państwowego Instytutu Geologicznego, prof. Morozewicza, udała się ostatnio na Wołyn do powiatu kostopolskiego, gdzie w okolicy Mydzka, prowadzone są poszukiwania wiertnicze miedzi. Komisja stwierdziła, że na głębokości 1 i pół metra znaleziono złoża miedzi grubości pół metra.

Komisja wydała zarządzenie aby wiercenie prowadzić dalej do głębokości 100 metrów, oraz przeprowadzić próby na miejscu, które wykazałyby, ile w jednym metrze sześć. złoża miedzianego znajduje się miedzi rodzimej.

Prób takich trzeba przeprowadzić aż

dziesięć. Szczegółowe badanie tych prób będzie dokonane w Instytucie Geologicznym i dopiero wyniki tych badań wykażą, czy eksploatacja miedzi na Wołyniu przy dzisiejszych koniunkturach rynkowych może się opłacać.

**Mały i S- a**

Specjalnie niskie ceny dla  
p. p. Instalator, i Monterów

**Aut. Maister i S- a**

Łódź, Piotrkowska 168.  
telefon 24-61

67)

## Cień szubienicy

Cravel miał krótki wzrok, gdyby nie to, sam popełniałby morderstwa. Owego ranka, gdy Arnold wracał z więzienia w Chelmsford, Henry ściagał go na motocyklu, mając za zadanie spalić auto mego syna, gdyby strzelec chybił go. co było zupełnie proste, Arnoldzie.

Betcher skinął głową.

— Tak, mieli na bocznej drodze „Forda”, który rzekomo należał do handlarza jarzyn, a gdy tylko Harry Ulan był martwy, auto wyjechało, zabrało Henry'ego i znikło.

Ludzie, którzy doprowadzili ojca ich do śmierci, padali jeden po drugim ofiarą, a Cravel był inspiratorem wszystkich tych zbrodni. Zanim ojciec dał mu pieniądze a kupienie „Heartsease”. zdobył on dyplom doktorski, i nie ulega wątpliwości, że to wprowadził do ciała sędziego bakcyle robotworcze oraz urządził sztuczny wydech, któremu uległ prokurator. Wraz z

Henry'm czatował też na kata.

Biedny Jackson Crayley! Psuł wszystko. Nawet sygnały świetlne były błędem i omal nie kosztowałyby Cravela wolności. Ale za Cravelem i Henry'm stał zawsze duch kierowniczy w Colville Gardens!

— Czyli mieli oni jakąś myśl uboczną, angażując mię jako sekretarkę? — zapytała Nora.

Sir Godley potrząsnął głową.

— Zostałaś zaangażowana zupełnie przypadkowo. Ale gdy tylko znalazłaś się na tej posadzie, ona rozmyślała już, jakby cię wykorzystała. W dniu, kiedy odwiedziła Monkforda, miss Revelstoke zdecydowała, jaką rolę masz odegrać. Opowiadałaś nam, że po twoim powrocie Monkford telefonował do niej i chwalił cię ponad wszystko. Monkford nie pochodził nigdy do telefonu. Wszystko to miało nadać cechy prawdopodobieństwa testamentowi, który Henry sporządził już i którego podpis był sfalszowany.

Nieszczęściem dla niej Arnold poznał na jej portrecie z lat młodości pierścień, który ci dała. Zupełnie ta sama oprawa,

zupełnie ten sam kamień! To go naprowadziło na trop. Kiedy przyszedł do mnie i opisał mi go, mogłem stwierdzić, że był to ten sam pierścień, który kupiłem dla niej w dniu przyjazdu do Kopenhagi.

Alicja Long wyjaśniła nam, co zaszło popołudniu przed śmiercią Monkforda, Henry i Crayley — przypuszczam, że Henry grał tu główną rolę — opowiedzieli Monkfordowi, iż Arnold rozsiewa plotki o nim i o tobie, Noro. Monkford był tem oczywiście oburzony. Chociaż mógł cię lubić, nie myślał jednak jeszcze o miłości lub małżeństwie. Przeciwnie, był zakorzenionym starym kawalerem. Ale musieli zmienić jego usposobienie wobec Arnolda, aby mu więcej nie ufał. W tem leżał ich szatański geniusz. Wiedzieli, że jeżeli będzie zły nt Arnolda, będzie go trzymał zdaleka od siebie, a tego im właśnie było potrzeba dla dokonania swego nikczemnego dzieła. Jak Monkford umarł, wiesz już. Telefon był zapewne wynalazkiem Cravela, który był bardzo pomysłowy i zdolny.

Mogę powiedzieć, że nie pomyślałem się nigdy, kim była miss Revelstoke, nawet

# KRWAWY PŁON

## Władze bolszewickie wydzierają zboże chłopom ukraińskim

Przesilenie aprowizacyjne i brak artykułów żywnościowych zmusiły centralne władze sowieckie do prowadzenia represyjnych metod w akcji magazynowania zboża. „Komunist” charkowski daje swoiste oświetlenie tych właśnie represyjnych środków, zastosowanych obecnie na Ukrainie, które wywołują głębokie wzburzenie i krwawy często odpór ze strony mas chłopskich.

W każdej wiosce, istniejąca tam jażejka komunistyczna wspólnie z komitetem niezamożnych włościan i wyrobników wyznacza zgóry, jaką ilość zboża powinni dostarczyć zamożni i średnio - zamożni włościanie danej wioski. Aby osiągnąć wyznaczoną ilość zboża sówiet wiejski lub gminny wyznacza specjalną komisję, która przy pomocy aparatu administracyjnego sówietów konfiskuje włościanom zboże, przyczem przeważnie nie ogranicza się z góry wyznaczonej ilości, lecz w wielu wypadkach rekwiruje kilkakrotnie większe ilości zboża.

Przy tej sposobności zamierzały władze sowieckie uczynić z akcji magazynowania zboża środek pogłębiania antagonizmów pomiędzy poszczególnymi grupami włościan. A więc władze centralne wydały specjalną instrukcję, ażeby lokalne organizacje sowieckie ułożyły dla każdej wioski specjalne listy tak zwanych „kułaków”, z których wyłącznie należy ściągać zboże. Gospodarstwa średnie i małozamożne według intencji władz miały pozostać poza tą swoją proskrypcją zbożową.

Urzeczywistnienie tej instrukcji okazało się jednakże prawie niemożliwym, gdyż miejscowy aparat sowiecki nie jest w stanie przeprowadzić podziału włościan na „kułaków” i średniozamożnych. Wskutek tego w niektórych miejscowościach wszystkie gospodarstwa całej wsi zaliczono do „kułaków”. W innych znowuż sowieckie komisje zbożowe osiągnęły wręcz przeciwny rezultat, zaliczając również całe wsie do gospodarstw małozamożnych. Mimo to proskrypcja zbożowa w większości wypadków ogarnęła również i małozamożne gospodarstwa, wywołując wybuchy niezadowolenia.

Jak intensywnie odbywa się ogałacz-

nie wsi ukraińskiej z ostatnich zapasów zboża, widać z danych publikowanych codziennie w pismach sowieckich. Tak naprzykład w okręgu melitopolskim, który w dodatku był dotknięty klęską nieurodzaju, władze wyznaczyły trzydniowy termin dla dostarczenia przez wsie zgóry przeznaczonej ilości zboża. Komisje zbożowe przy energicznym poparciu milicji zebrały w tym terminie 10 razy więcej zboża, niż było wyznaczone. W okręgach pryłuckim, kupiańskim, łubieńskim, zebrano 12 razy więcej od projektowanej ilości i t. d. Ogólnie na Ukrainie zebrano w maju r.b. około 100.000 tonn zboża. Charakterystycznym jest, że gospodarstwa członków sowietu lub partji komunistycznej są z reguły uwalniane od obowiązku dostarczania zboża. Cały ciężar spada w ten sposób na bezpartyjną masę włościanstwa.

Ponieważ rolnictwo ukraińskie przeżywa i tak ciężki przednówek, proskrypcja zbożowa wywołała nową falę czynnych protestów i rozruchów na Ukrainie. Pisma sowieckie notują liczne wypadki aktów terrorystycznych przeciwko przedstawicielom władzy i członkom komisji zbożowych. W okręgu kremieńczuckim, we wsi Nowa zaria gminnie zebranie włościan, na którym przedstawiciele władzy ogłosili ilość zboża, którą ta wioska ma dostarczyć przeistoczyło się w krwawą bójkę, podczas której pokiereszowano „władze”. W tymże okręgu, we wsi Czerwona Kamionka, nieznanymi sprawcami zastrzelili w nocy członka partji Banduryńskiego, który kierował akcją zbożową. Analożne wiadomości nadchodzą prawie ze wszystkich okolic kraju. (k)

J. Kriecz.

## Chcesz mieć powodzenie jeźdź do Afryki

KRAJ KTÓRY WYMAGA DOBRZE ZAOKRĄGLONYCH PIĘKNOŚCI.

W jednej z poważniejszych gazet angielskich opisuje swoje wrażenia z podróży naukowej po Afryce lady Dorothy Mills.

Droga, odbyta przez p. Mills, wiodła przez Saharę, Afrykę Zachodnią i Azję Mniejszą. Wśród epizodów naprawdę poważnych, zdarzyły się podróżnicze przejścia, nie pozbawione swego humoru.

Przedzierając się przez Saharę, lady Mills zatrzymała się u męzkiego plemienia Tuaregów, którzy do dziś dnia żyją z rabunku i handlu niewolnikami. Wojownicy Tuaregowie przyjęli podróżniczkę tak po rycersku, że mogliby z nich brać przykład mężczyźni z Europy. Ale kobiety tego plemienia przewyższyły w grzeczności swych mężów. Rozpieszczały one wprost podróżniczkę, dogadzając jej na każdym kroku. Żona szejka, zauważywszy, że p. Mills podobał się jej syn, dzielny jeździec,

bez żenady zaproponowała jej, aby wyszła za niego za mąż. Pani Mills tłumaczyła się, że już ma mąż, który pozostał w Anglii. Na to żona szejka odparła z zimną krwią:

— To nic nie szkodzi, syn mój rozprawi się z nim, niech tylko tu przyjedzie. Syn mój jest dzielny i wielu już zabił wojowników.

W Południowej Tunezji pani Mills otrzymała znów propozycję małżeńską od wodza, który ma trzy żony — dwie czarne i jedną brązową. Wódz przysłał oświadczenia przez tłumacza, który wyjaśnił Angielce, że Allah dozwala mahometanom mieć cztery żony. Jego pan obiecuje, że biała kobieta będzie na pierwszym miejscu w domu, o ile podda się operacji podkarmienia, gdyż jest nieco za chuda. W tym celu wódz ów poleca, aby biała kobieta piła narwar z korzeniami, który jej posyła.

gdy słyszałem o pierścieniu. Dopiero owego wieczora, gdy chciałem wrzucić list do skrzynki, przejechało koło mnie auto, w którym siedział jakiś stary pan. Ręka „starego pana” wsparta była o okno. Twarz widziałem tylko przelotnie, ale czarną oczy spojrzały na mnie przez sekundę tak, że omal nie upadłem. Wszystkie te lata nie mogły zatrzeć we mnie pamięci Alicji Ostlander i nagle wiedziałem, że Alicja Ostlander i miss Revelstoke były tą samą osobą. Nie miałem powodu, aby je z sobą łączyć, a jednak to uczyniłem.

Taksówka moja ściagała jej auto, aż przybyliśmy do Colville Gardens. Teraz byłem pewien swego. Zapytałem szofera, czy zechce ściagać dalej drugie auto, gdyby znowu wyjechało. Samochód jego był nowy, a kiedy mu powiedziałem, kim jestem, nietylko zgodził się, ale i zaciekał bardzo. Może uważał mnie nawet za starego poszukiwacza przygód. Nie przypuszczałem co prawda, że ona wyjedzie jeszcze raz, ale gdyśmy tak rozmawiali, auto jej wyjechało znowu i przejechało tak blisko nas, że mogłem poznać twarz szofera.

Teraz nie miałem już wątpliwości. Na szczęście padał deszcz, inaczej nie mogli byśmy jej dogonić, gdyż auto jej było znacznie bardziej chyższe od naszego. Za miastem było lżej, gdyż oba samochody musiały jechać ostrożnie. Z trudnością namówiłem szoferkę do zgaszenia latarni, choć mogłem sobie zaoszczędzić tej przezorności, gdyż ona nie spodziewała się pościgu i ani razu nie spojrzała za siebie. Wreszcie przybyliśmy do miejscowości, będącej, jak przypuszczałem, owym „Heartsease” o którym tyle słyszałem. Jej auto wjechało w bramę, ja zaś poszedłem dalej piechotą.

Tymczasem rozpadało się mocno, stanąłem więc pod cedrem, który osłaniał mnie nieco. Miss Revelstoke znikła w hotelu, po tem ujrzałem człowieka, który wprowadził jej auto do garażu. Czekałem i czekałem, wydając się sobie samemu śmiesznym. Zastanawiałem się, co sobie myślał o mnie szofer, i doszedłem do wniosku, że najrozsądniej będzie, wrócić do domu, do mego zaniepokojonego służącego. Gdy wracałem przez szosę, ujrzałem przed sobą dwa światła i miałem jeszcze akurat tyle czasu, aby

się ukryć, gdy obok mnie przejechało auto pogotowia ratunkowego. Zatrzymało się ono nie przed głównym wejściem do hotelu, ale przed bocznymi drzwiami, przez które weszła miss Revelstoke.

Zawróciłem więc, ukrywając się stale. Zobaczyłem, jak z auta wyniesiono nosze, a jakiś człowiek, zdaje się, że to był Cravel, podniósł kogoś w ramionach i wniósł do hotelu. Samochód pogotowia zawrócił na tychmiast i odjechał tą samą drogą, którą przybył. Ciekawość moja była podniecona, a choć nie jestem już młody, mam jeszcze sporo zręczności. Główne drzwi wejściowe były zamknięte, ale przed nimi znajdował się portyk z małym balkonikiem u góry. Tutaj omal nie doszło do wypadku, który mógł być niebezpieczny. Robotnicy rozkopali trawnik i niewiele brakowało, a byłby wpadł do głębokiego dołu. Ale upadłem tylko na trawę, zgubiłem okulary i zmarnowałem sobie zupełnie wizytowe ubranie, które tego wieczora nosiłem. Po pięciu minutach wielkich wysiłków dostałem się na balkonik nad portykiem i zastałem tam okno, które rychło otworzyłem. (dok. nast.)

**KRONIKA**

KALENDARZYK

Piątek, 28 czerwca — Leona.

**TEATRY.**

Teatr Miejski: „Mira Efros”.  
Teatr Letni: — „Panna Łódź”.  
Teatr Popularny: — „Baron Kimel”.  
Gong: — „Dowidzenia”

**WIDOWISKA.**

Casino: — „Ekscentryczny jegomość”.  
Luna: — „Miłość Beduina”.  
Grand Kino: — „Szósta plaga świata”.  
Capitol: — „Król karnawału”.  
Apollo: — „Córka Zorzy”.  
Palace: — „Powojenny mężczyzna”.  
Czary: — „Handlarze niewolników”.  
Corso: — „Cyrkówka Rita”.  
Mimoza: — „Cyrk Wolfsona”.  
Odeon: — „Błękitny walc”.  
Resursa: — „Zabiłeś...”.  
Spółdzielnia: — „Czar walca”.  
M. Kin. Ośw.: — „Szczapa” — „Ostatni wyciąg”.  
Wodewil: — „Księżę i tancerka”

OOO

**Wiadomości bieżące.****PLENARNE ZEBRANIE IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ.**

W środę dnia 2 lipca o godz. 18-iej odbędzie się w lokalu Rady Giełdowej Giełdy Pieniężnej w Łodzi (Piotrowska 96) plenarne zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej. Porządek obrad obejmuje:

1. Odczytanie protokołu z poprzedniego walnego zebrania.
2. Uchwalenie budżetu Izby na rok 1929.
3. Uchwalenie wysokości opłat pobieranych na rzecz Izby:
  - a) od świadectw pochodzenia towarów,
  - b) od wydawanych zaświadczeń,
  - c) od podań na towary podlegające reglamentacji.
4. Uchwalenie II-giej części statutu Izby.
5. Wolne wnioski. (n)

**DYŻURY APTEK.**

Dziś dyżurują apteki: L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307), S. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowskiego (Narutowicza 4), J. Sitkiewicza (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 10) A. Potasza (Plac Kościelny 10). (p)

**SUKCES ZABAWY ŚWIĘTOJAŃSKIEJ.**

Wskrzyszona poraz pierwszy w tym roku na gruncie łódzkim przez oddział Ligi Morskiej i Rzeźnej tradycja starsłowańskich Sobótek zawarta w ramach artystycznej zabawy — wypadła doskonale.

Artystyczną tę imprezę urządzoną na stawie w Rudzie Pabjanickiej, uświetniły piękne deklamacje utworów Kochanowskiego, Małaczewskiego i Leśmiana w interpretacji p. Faleńskiej i Kędzierskiej na tle efektownie oświetlonej łodzi żaglowej. Chór „Łutni” z Łodzi i kościelny wykonały szereg pięknych pieśni. Dwie orkiestry oraz efektowna iluminacja parku i ogniska nad stawem, wszystko to stworzyło doskonałą całość. Jednym z punktów programu tej artystycznej zabawy było spuszczenie 2 łodzi kanadyjskich na wodę. W ten sposób

**„Piętnastka” do Zdrowia**

ROZSZERZENIE AGEND I SIECI K. E. L.

Jak wiadomo zarząd dyrekcji K.E.L. wykupił od Kolejek Dojazdowych linię tramwajową na ulicy Konstantynowskiej do miejscowości Zdrowie pod Łodzią. W związku z powyższym zostały wykonane już wszelkie prace związane z przystosowaniem toru do warunków wagonów tramwajów miejskich. Począwszy do dnia jutrzejszego pasażerowie miejscy będą już

korzystać z tego udogodnienia, gdyż jak nas informuje dyrekcja K. E. L. rozpocznie kursowanie na tej linii do stacji Zdrowie linia Nr. 15. Linia ta będzie kursować od Zagajnikowej. Przejazdem, Piotrkowską, nie jak dotychczas na Plac Bałucki, lecz Placem Wolności i Konstantynowską do Zdrowia i zpowrotem. (p)

**Specjalista od nabierania kupeców**

NIEFORTUNNY OSZUST POD KLUCZEM.

Onegdaj do jednego ze sklepów na Chojnach przybył jakiś elegancko ubrany jegomość i przedstawivszy dokumenty, stwierdzające, że jest kontrolerem władz skarbowych zażądał przedstawienia mu dowodów o zapłaceniu podatku. Właściciel sklepu przedstawił „kontrolerowi” patent oraz zaświadczenia za zapłacone podatki za rok ubiegły. Jegomość ów po przejrzeniu dokumentów tych oświadczył, że to wszystko jest nie w porządku, gdyż zalega on jeszcze w innych jakichś podatkach i zażądał dopłacenia różnicy. Właściciel sklepu wiedząc, że zapłacił wszystko co należało się skarbowi państwa zaczął podejrzewać jegomościa owego o jakieś nieczyste interesy i dlatego też nie mówiąc nie dał znak subjektowi swemu, ażeby wezwał policję. I tak w trakcie rozmowy dalszej między nimi przybył policjant, na widok którego jegomość ów zmieszał się i nie mógł dać dokładnych wyjaśnień co do jego przybycia. Wobec tego aresztowano go i doprowadzono do pobliskiego komisariatu poli-

cji, gdzie okazał się nim Henryk Kaszkiewicz, zamieszkały na Widzewie przy ul. Ludwika 36. Dalej podezwa osobistej rewizji znaleziono przy nim różne zaświadczenia sfałszowane uprawniające go przez władze skarbowe do przeprowadzania kontroli w sklepach, czy właściciele takowych posiadają patenty i czy zalegają w podatkach. W takim wypadku oszust pobierał wpłaty wystawiając im pokwitowania drukowane, doliczając procenty za zwłokę.

Podezwa dalszego dochodzenia władze śledcze stwierdziły, że Kaszkiewicz w ten sposób nabrał w Łodzi i w powiecie łódzkim cały szereg kupeców, wyłudając od nich kilkanaście tysięcy złotych. Wreszcie okazało się, że Kaszkiewicz proceder ten rozpoczął od niedawna, gdyż do tego czasu odsiadywał karę więzienia za inne oszustwa. Osadzono go w więzieniu do dyspozycji władz sądowych, zaś władze śledcze ustalają obecnie ilość kupeców poszkodowanych przez niesumienne machinacje Kaszkiewicza. (p)

**Zamiast Mostowa - Wiadukt, zamiast Ciemna - Mroczna**

„UPORZĄDKOWANIE” NAZW ULIC ŁODZI.

Na skutek żądań władz policyjnych i budowlanych, miejska komisja do spraw przemianowania nazw postanowiła wystąpić do Magistratu z wnioskiem o zmianę nazw ulic następujących:

1) ul. Sikawską — na ul. Staro-Sikawską (ze względu na konieczność odróżnienia od istniejących już ulic Nowo-Sikawskiej i Mało-Sikawskiej; 2) ul. Białą (przy placu Reymonta) — na ul. Nad Jasiemą; 3) ul. Keniga — na ul. Lokatorską (zgodnie z prośbą Tow. „Lokator”; 4) Grzybową (na Widzewie) — na ul. Antoniewską; 5) ul. Piękną vel Nowo-Podgórną — na ul. Nowo-Podgórną; 6) ul. Kazimierza (na Radogoszczu) — na ul. Marji Piotrowiczowej (mieszkanca Radogoszcza, uczestniczka powstania r. 1863); 7) ul. Zieloną (Bałuty) na ul. Zielną; 8) ul. Zimną (przy Rzgowskiej)

— na ul. Lecznica; 9) ul. Złotą (Rokicie) — na ul. Przyszkole; 10) ul. Mostową (Rokicie) — na ul. Wiadukt; 11) ul. Głuchą I (przy Dąbrowskiej) — na ul. Niższą; 12) ul. Głuchą II (przy Dąbrowskiej) — na ul. Wyższą; 13) ul. Ciemną (pomiędzy Miodową a Wrocławską — na ul. Mroczną; 14) ul. Ciemną (przy Miodowej) — na ul. Podwórzową.

Obradom komisji, w zastępstwie p. ławnika Izdebskiego, przewodniczył nac. Wydziału Budownictwa, inż. Wołodźko; obecni byli członkowie Komisji pp. ławnik Harasz, poseł L. Waszkiewicz, prof. Jarczyński, prof. Lorentz kierownik Archiwum Miejskiego — J. Raciborski przedstawiciel Związków zawodowych — A. Wależak i kierownik Oddziału Pomiarów — inż. M. Bobrowski. (n)

**Reprezentant Łodzi w Katowicach**

POD ZARZUTEM HANDLU ŻYWYM TOWAREM.

Jak już donosiliśmy w mies. kwietniu władze policyjne w Sosnowcu aresztowały szajkę handlarzy żywym towarem, z po-

śród których jeden jest mieszkańcem Łodzi Djamant Aron.

Łódzki oddział Ligi Morskiej posiada 3 łodzie w swej stałej siedzibie, a z łodzi tych mogą korzystać członkowie w niedzielę i święta.

W aferze tej aresztowano ogółem 22 osoby, sędzia śledczy jednak z pośród aresztowanych zwolnił 12-tu, 10-ciu zaś pozostało w areszcie śledczym w Katowicach. Szajka handlarzy żywym towarem przemycała nielegalnie przez granicę kobiet do Belgii i Południowej Ameryki, a zarazem trudniła się handlem żywym towarem. (w)

**Kronika policyjna****BÓJKA WOŹNICÓW.**

W dniu onegdajszym w bramie domu przy ul. Składowej Nr. 2 wynikła krwawa bójka pomiędzy woźnicą Gelbertem Joskiem, lat 25, zamieszkałym przy ul. Składowej 33, a jego towarzyszem. Podczas bójki został pokłuty nożem wyżej wymieniony Gelbart. Do rannego wezwano pogotowie ratunkowe, które udzieliło mu pierwszej pomocy. O powyższej bójce zawiadomiono władze policyjne, które prowadzą dochodzenie w sprawie ujęcia sprawcy. (Wid)

**Z I-GO PIĘTRA.**

W dniu wczorajszym bawiące się przy ul. Wólczańskiej 228 6-letnie dziecko Zofja Rozmaryn córka dozorcy tegoż domu, bawiąc się w klatce schodowej I piętra z innymi dziećmi, w pewnej chwili wychyliło się z okna klatki schodowej i spadło na bruk podwórza. Zawezwany lekarz Pogotowia stwierdził poważne potłuczenie głowy. Po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawił ofiarę wypadku na miejscu. (p)

**SAMOBÓJSTWO 40 LETNIEJ KOBIETY.**

W dniu onegdajszym w mieszkaniu własnym przy ul. Przejazd 16 targnęła się na życie 40-letnia Kuźnikowa Józefa, która napiła się większą dozę kwasu solnego. Na miejsce wypadku zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz udzielił jej pierwszej pomocy i pozostawił desperatkę na miejscu. Przyczyny rozpaczliwego kroku nie ustalono. (Wid)

**Teatr i sztuka****TEATR MIEJSKI.**

„Mira Efros”.

Dziś i codziennie po cenach najniższych (od 50 gr.) wzruszająca do łez, sztuka Gordina „Mira Efros” kapitalnie grana przez Irenę Horecką, Morską, Skrzydłowską, Dąbrowską, na czele.

**OSTATNIE DWA POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIA PO CENACH NAJNIŻSZYCH.**

Jutro o godz. 4 popołudniu „Mira Efros” wzruszająca sztuka z życia żydowskiego, w 4-ach aktach, Gordina, w nowej inscenizacji Andrzeja Marka.

W niedzielę o godz. 4 popołudniu (w gmachu zimowym), Cegielińska 63) „Panna Łódź” — atrakcyjna rewja, pełna wesołych niespodzianek i podarunków dla publiczności.

**TEATR LETNI W PARKU STASZICA.**

Melodyjne atrakcje „Panna Łódź” w których czynny udział ochotnie przyjmuje sama publiczność, przyciągają coraz liczniejsze rzesze łodzian, po całodziennych trudach, spragnionych zabawy, śmiechu, odpoczynku na świeżym powietrzu, wśród drzew ogrodu.

**TEATR POPULARNY.**

Dziś o godz. 8,30 wiecz. po raz pierwszy wesoły wodewil w 3-ach aktach „Baron Kimel” z udziałem Bronowskiej, Zielińskiej, Góreckiego, Mieczynskiego, Madalińskiego w czołowych rolach. Reżyserja M. Mieczynskiego. Ceny miejsc zwykle od 50 gr. do 3 zł.

**Dodatkowa Komisja Poborowa****DLA POBOROWYCH, KTÓRZY OPUSCILI WŁAŚCIWY TERMIN,**

W dniu dzisiejszym odbędzie się dodatkowy przegląd poborowych, przed Kom. Poborową przy ul. Zakątnej 82,

Do przeglądu wojskowego winni stawić się wszyscy poborowi roczników: 1906 kat. „B”; 1907 kat. „B”; od 1883 do 1905 włącznie; poborowi, którzy dotychczas nie stawiali przed Kom. Pob. i nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej, o-choćnicy roczn. 1909 do 1911 włącznie, 1906 i 1907, którzy dotychczas nie mają uregulowanego stosunku wojskowego. Z pośród wyżej wymienionych roczników winni stawić się poborowi, zamieszkali w obrębie 1, 4, 6; 7; 10, 12, 13 i 14 Kom Pol, którzy obowiązani byli w roku bieżącym do stawiennictwa przed Komisją Poborową i z jakichkolwiek powodów nie stawili się we właściwym czasie:

W dniu 1 lipca r. b. do przeglądu wojskowego winni stawić się na Komisję dodatkową przy ul. Pomorskiej Nr. 18, wszyscy

poborowi rocznika 1908, zamieszkali na całym terenie Łodzi, którzy dotychczas przed Kom. Poborową nie stawili się (Wid)

**Ważne! Przeczytaj!****„BIBLIOTEKA PRAW POLSKICH”:**

T 1. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej	zł. —.8
2. Prawo wekslowe i czekowe opracował adw. Stypulkowski	zł. 1.50
3. Płaty stemplowe	zł. 1.20
4. Ustawa o bezwładności prac. umysłow.	zł. 2.—
5. Ustawa automobilowa	zł. 1.—
6. Prawa pracow. umysł. i robotników (najem, urlopy, kaucje, sądy pracy)	zł. 2.—
7. Kodeks Karny, stosowany przez Sądy Grodzkie, opracował naczelnik sądów Z. Sitnicki w kart. w płótnie	zł. 6.— zł. 8.—
8. Ustawa wojskowa, zawier. przepisy i wzory podań, oprac. por. rez. J. Grad	zł. 1.20
Ustawa Notarialna o opłatach, teczka w płótnie	zł. 5.—
Kodeks postępowania karnego obowiązujący od 1 lipca 1929 r.	zł. 2.50

Wydawnictwo księgarni „CZYTAJ”.

ŁÓDŹ, Narutowicza (Dzielnia) 2

Do nabycia w księgarniach.

**Abiturjentki****Z GIMNAZJUM R. SOBOLEWSKIEJ,**

Dnia 26-go b. m. wśród powodzi kwiatów w pięknie udekorowanej sali Związku Młodzieży przy ul. Gdańskiej 111 odbyła się podniosła uroczystość zakończenia roku szkolnego i wręczenia matur abiturjentkom gimnazjum.

Po zagajeniu i odczytaniu sprawozdania przez p. Dyrektora ze stanu nauki i wyników promocyjnych w bieżącym roku szkolnym w pięknych i podniosłych słowach przemówił polonista p. profesor Bolechowski, podkreślając głównie znaczenie czynników obywatelskich i patriotycznych, jakie młodzież wynosi ze szkoły.

Następnie po serdecznych przemowieniach uczeń przy dźwiękach pieśni pożegnawej, wykonanej przez chór szkolny wręczono matury 31 abiturjentkom gimnazjum.

Wreszcie do uświetnienia uroczystości przyczyniło się nadesłanie przez Kuratorium za pośrednictwem Zarządu Komisji Sportowej puharów, dyplomów honorowych i żetonów dla obu drużyn szkolnych za osiągnięte mistrzostwo w piłce siatkowej.

Serdeczny nastrój na sali odzwierciedlał miłe, szczere i sympatyczne stosunki, panujące w gimnazjum.

**ABITURJENCI****MIEJSKIEGO SEMINARJUM NAUCZYCIELSKIEGO MĘSKIEGO IM. E. ESTKOWSKIEGO,**

W r. b. Miejskie Seminarjum Nauczycielskie Męskie ukończyli:

1) Bardzki Jan, 2) Bieliński Jan Kazimierz, 3) Błoch Zygmunt Stanisław, 4) Dawidowicz Aleksander, 5) Jankowski Piotr, 6) Kałużny Stanisław, 7) Klimzyński Franciszek, 8) Krawczyk Józef, 9) Lis Edward, 10) Łatkowski Wacław, 11) Łęcki Antoni,

12) Opic Józef, 13) Pokorski Zygmunt, 14) Salski Czesław Hieronim, 15) Staszica Zygmunt, 16) Suma Stanisław, 17) Sztencel Jan, 18) Wlazlak Euzebjusz, 19) Włodarczyk Kazimierz, 20) Zasada Zygmunt Władysław, 21) Zwierzchowski Lucjan, 22) Piec Maksymilian. (n)

**Z zimną krwią****ZEMSTA AMERYKAŃSKIEGO PRZEMYSŁOWCĄ.**

Dramatyczna scena rozegrała się niedawno w Cincinnati, B. prez. fabr. maszyn „Dalton Addie” Karol Dalton zjawiał się w biurze obecnego prezesa Henryka Landseidla. Usiadłszy rozpoczął spokojną rozmowę. W jej toku rzekł z najzimniejszą krwią:

„Zostałem w oszukańczy sposób wprost wyrzucony z przedsiębiorstwa, które odziedziczyłem po moim ojcu. Nie wiem, dlaczego nie miałbym pana zastrzelić!”

Spokojny ton gościa kazał prezesowi

uważać tę groźbę za niesmaczny żart.

Ale Dalton, nie podnosząc się nawet z fotelu, wyjął browning i strzelił do Landseidla czterokrotnie. Obecny przytem wiceprezes Towarzystwa usiłował ubezwładnić Daltona, który palnął sobie w łeb.

Tragedja ta wywołała w Ameryce silne wrażenie, gdyż zarówno Dalton jak Landseidel byli osobistościami ogólnie znanymi i odgrywającymi wybitną rolę w amerykańskim życiu przemysłowem.



**POŻEGNALNE WYSTĘPY „GONGU”.**

Kierownictwo „Gongu” dało się skusić namowom i pozostało w Łodzi jeszcze na 3 ostatnie dni. W niedzielę dn. 30-go cały zespół opuszcza Łódź by rozpocząć występy w Warszawie.

Przez te 3 dni odegrany będzie nowy program pod tytułem „Jeszcze go raz”.

W sobotę dn. 29 i w niedzielę dn. 30-go po 3 przedstawienia o godz. 6.15, 8.15 i 10.15:

**ZABAWA OGRODOWA W HELENOWIE.**

Zapowiedziana na niedzielę 23/VI wielka zabawa z powodu niepogody odłożona została i odbędzie się jutro w sobotę.

Nader urozmaicone programy zawierają między innymi koncert popularny oraz produkcje muzyczne na stawie w gondoli, niebywale efektowne rakiety, ognie sztuczne, tańce. Szczególnie imponująco wypadnie część poświęcona naszym milusińskim odbędzie się pochód dzieci z orkiestrą na czele, występy wielkoludów, bociana, nładźwie dzia; tańce.

Bieg w workach dla chłopców o nagrodę oraz mierzenie sił, dla dziewcząt zaś zabawy z księżycem, bieg z jajkiem w łyżce o nagrodę.

**PRZEZ RAJJO****PROGRAM, Piątek 28 czerwca 1929 roku.**

11,56—12,05. Sygnał czasu.

12,05—12,50. Muzyka płyt gramofonowych.

12,50—13,00. Kom. PWK.

13,00. Kom. meteor., komunikaty przygodne.

15,20. „Przegląd wydawnictw periodycznych”.

15,40. Kom. gospodarczy.

16,15. Kom. Gł. Związku Straży Pożarnych.

16,30. „Kącik artystyczny LSG”.

16,40—17,15. Muzyka płyt gramofonowych.

17,15. Kom. przygodne.

17,25. Transm. z Krakowa.

17,50. Komunikaty PWK.

18,00. Muzyka lekka.

19,00. Rozmaitości.

19,25. Kom. rolniczy, oraz transm. z Krakowa notowań giełdy zboż. krak.

19,40—19,55. Nadprogram, kom.

19,56—20,00. Sygnał czasu,

20,00. Odczytanie progr. na dzień następny.

20,05. Odczyt z działu „Hygiena i Medycyna”.

20,30. Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej”.

22,05. Kom. meteor.

22,05. Kom. PAT.

22,20. Kom. polic., sportowy, nadprogram.

**WALUTY I DEWIZY.**

Kopenhaga 237—56

Londyn 43.235

Paryż 34,90

Praga 26,415

Szwajcaria 121.61,

Włochy 46,66

Tendencja niejednolita.

s.†p.

## Z PIOTROWSKICH PETRONELA TURSKA

Nasza najukochańsza matka, babka i prababka, opatrzona Św. Sakramentami zasnęła w Bogu w dniu 26 czerwca 1929 r., przeżywszy lat 81.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w sobotę dnia 29 b. m. z dom żałoby przy ul. Słowiańskiej 31 na cmentarz na Zarzewie.

O czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

**Córki, synowie, synowie, zięciowie, wnuki i prawnuki.**

## Drugi granat w Tomaszowie

PIJANY SIERŻANT WYSA DZA SIĘ W POWIETRZE.

W środę, około godziny 11 wieczór, wrócił do domu w stanie wybitnie nietrzeźwym 32-letni Karol Marczyński, sierżant 25 p. p. Mieszkanie jego mieściło się w Tomaszowie, przy ul. Karpaty 13. Żona sierżanta już spoczywała w łóżku. Rozgniewany pijak wydobyl granat, usiłując rzucić go na żonę, że nie czekała na niego. Odprowadzający go kolega, sierż. Józef Kopyczyński, siłą wyprowadził go z mieszkania, do sieni, gdzie Marczyński wyrwał zapalnik granatu, a nie chcąc go wypuścić

z rąk, spowodował wybuch, odnosząc okaleczenia głowy, rąk, brzucha i t. d.

Wybuch zdemolował urządzenie w klatce schodowej.

Zadziwiającem jest, że w ciągu kilku dni Tomaszów jest świadkiem drugiego podobnego wypadku. Rzeczpospolita ma widać znacznie za dużo granatów, sierżanci zaś W. P. prawdopodobnie za dużo pieniędzy, jeżeli na krótko przed „pierwszym” mogą urządzić pijatyki. (p)

## Nowe odkrycia podziemi

W SASIEDZTWIE KATAKUMB CAMPO VERANA W RZYMIE.

Dzienniki włoskie donoszą, że odkryto niedawno nowe, nieznane katakumby pierwszych chrześc., pochodzące prawdopodobnie z 3-go wieku naszej ery.

Odkrycie nastąpiło przypadkiem, skutkiem zapadnięcia się drogi, prowadzącej blisko wejścia do katakumb pod Campo Verano, gdzie jak wiadomo, znajduje się jeden z cmentarzy rzymskich.

Sklepienia w galerjach, będących częścią nowo odkrytych katakumb, znajdują się zaledwie o pół metra pod po-

wierzchnią ziemi. Władze miejskie, dowiedziawszy się o załamaniu się drogi, wydelegowały na miejsce komisję, mającą na celu prace konserwacyjne ciekawych, a nie zbadanych dotąd partji katakumb.

Przypomnieć należy, że starzy a doświadczeni przewodnicy po katakumbach mówili już od dawna, że znane i zwiedzane katakumby są tylko częścią całości, która jak tego rozmaite dowodzą szczegóły, rozciąga się wiele dalej i szerzej. (k)

## Jeszcze o „Ramonie”

SKRADZIONO JĄ Z OPERETKI „PIĘKNA NIEZNAJOMA”, O. STRAUSSA.

Donieśliśmy wczoraj o tem, że znany szlagier „Ramona” ma być plagiatem. Obecnie sprawa wyjaśniła się bliżej. Mianowicie jedno z pism niemieckich otrzymało od bawiącego w Ischlu kompozytora Straussa ciekawy list. Doniósł w nim muzyk, że

„Ramona” jest kopją głównego walca z operetki „Piękna Nieznajoma”, wystawionej przed piętnastu laty w Wiedniu. Podobieństwo obu utworów muzycznych jest — zdaniem Straussa — etak uderzające, że niema mowy o przypadku.

## Edmund Wasilewski Piotrkowska 152

poleca w własnym wyborze modne towary z fabryki

**Leonhardta i Bielskich**

na płaszcze i garnitury oraz jedwabie i wełny na suknie.

tel. 44-64

**Ogłoszenia Fuchs'a to mur**

...który oprzeć się może najbardziej zachwiana firma; nie upadnie nigdy, skoro tylko się zwróci o radę reklamową do

**Akwizycji ogłoszeń**  
**FUCHS**  
Piotrkowska 50, tel. 21-36

**Karol Folkierski**  
Inżynier Eucwniczny i Geometra  
Przysięgły  
**Al. Kościuszki 3, I p.**  
tel. 2-15  
od 1 do 3 i od 5 do 7.  
Roboty pomiarowe  
Projekty budowlane — nadzór techniczny — żelbetnictwo  
**Plany przyłączy do sieci kanalizacyjnej**  
Porada prawno-administracyjna  
w sprawach technicznych

Do sprzedania domek z ogrodem. Wiadomość ul. Błomska 13 m.1 przy Kątnej

**Posady i prace**

Potrzebny ogrodnik do 2 morgowego ogrodu-sadu Brzezińska 10 Wiadomość Sklep zegarmistrzowski 8412-3

Potrzebny chłopiec do malarza. Al. Kościuszki 31 front II piętro. 8420-1

**Nauka i wychowanie**

Udzielam podczas wakacji lekcji muzyki na własnym fortepianie, dla pragnących się nauczyć metody skróconą. Cena od 2-ch złotych. Główna 40 m. 15 8416-1

Rutynowany nauczyciel przyspasabia do egzaminów dla eksternów i gimnazjalnych w zakresie ośmiu klas. Kurs klasy 4 miesiące. 6-go Sierpnia 14 prawa oficyna, parter, drugie wejście z podwórza. 8422-3

**Zagubione dokumenty**

Zaginęła książeczka wojskowa wydana przez P. K. U. Płock na imię Bolesław Kamelski 8394-3

Zaginął numer od roweru Nr. 5357,

**Różne.**

Na wystawę w Poznaniu pokój 2 osobowy przy wystawie do wynajęcia od 1-go lipca. Zgłoszenia Łódź, tel. 2-85 od 9-1 5903-

**WSZELKI BÓL GŁOWY**  
SŁUWA  
  
WYKONANIE SOWA

wyrobu laboratorium przy aptece S. HAMBURGA i S-ka w Łodzi Główna 50

**ZECER**

potrzebny na stałą posadę na wyjazd. Oferty z odpisami świadectw i warunkami do adm. niniejszego pisma pod „Koło” 3

**SZEWCY!**

**Skóry i dodatki**  
najkorzystniej kupić można w spółce przy cechu  
Piotrkowska 79

**SKLEP**

**Kazimierz Zielonko**  
AL. KOŚCIUSZKI 37  
poleca: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie, pończochy, dziecięce reformy, rękawiczki. Ceny bardzo przystępne, oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

**Sklep galanterji**

ozdób wojskowych, policyjnych, strażackich i uczniowskich  
**K. Jarociński**  
Konstantynowska 57  
daw. na ul. Piotrkowska 121

**Dyrekcja Państw. Szkoły Włókienniczej w Łodzi**  
poszukuje:

- POLONISTY-HISTORYKA do objęcia 18 godzin tygodniowo języka polskiego i 14 godzin tygodniowo historii Polski
- INŻYNIERA-MECHANIKA do objęcia 10 godzin tygodniowo części maszyn i urządzeń transportowych, 22 godzin tygodniowo kresleń technicznych i 2 godziny tygodniowo budownictwa przemysłowego.
- MATEMATYKA do objęcia 12 godzin tygodniowo matematyki, która mogłaby być objęta przez inżyniera-mechanika pod poz. b).

Podania z odpisami świadectw odbytych studjów i pracy zawodowej oraz z powołaniem się na referencje należy składać do Dyrekcji Państwowej Szkoły Włókienniczej w Łodzi, ul. Żeromskiego Nr. 115.

**Dyrekcja Kolei Elektr. Łódzkiej,**  
Sp. Akc.,  
podaje do wiadomości, że  
**kierun. jazdy linii Nr. 15**  
ulegnie zmianie od soboty, dnia 29 czerwca 1929 r.  
Pociągi linii Nr. 15 biec będą: od ul. Rokicińskiej przez ul. Zagajnikową, ul. Przejazd, ul. Piotrkowską, Plac Wolności i ul. 11-go Listopada do Zdrowia i zpowrotem.

Wapno plebeńskie marmurowe Cement, Gips, „Scpio”, Szamoty „Klepacki”. Cegła, Dachówka Eternit, Papi, Posadzka, Glazura, Lepnik do posadzki na zimno „Duroxyl”, Trzcina 8756—  
Poleca wyłącznie przedstawicielstwo fabryk  
**Inż. JAN PĘDZICH**  
Warszawa, Zielenka 30. Tel. 108-70.

**Drobne ogłoszenia**

**Kupno i sprzedaż**

Na raty i za gotówkę Cała Łódź, wie, że najlepiej kupuje się meble tylko w zakładzie tapicerskim B-ci Gabałów Nawrot № 8. Otomany, tapczany fotele, krzesła, kredensyj garderoby stoły, oraz przyjmujemy wszelkie zamówienia, wykonanie solidne. Na raty — za gotówkę. 4253

Jest piwiarnia do sprzedania. Wiadomość Ekierta Nr. 10 m. 2-3 2

Sklep spożywczy do sprzedania. Wiadomość Wierzyna 22 8414-3

„FORD” taksówka do sprzedania, Wiadomość Widzew, Wilanowska 13 u gospodarza 8406-3

**REKLAMA TO POTĘGA!!!**

**CENA OGŁOSZEŃ:** Przed tekstem 30 gr, w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1—zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 roc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do g. 7-ej po 7 ej 50 pr. drożej. Za terminowe wydanie ogłoszeń zniżka. Do ogłoszenia każda nowa podwyżka obowiązuje. Przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.